

Konkurs literacki Listy Katyńskie



NARODOWE
CENTRUM
KULTURY

Wyróżnienie

Autor: **Gabriela Musiał**

Adresat: **Mjr Stanisław Soczek**

Mjr piech. st. sp. Stanisław SOCZEK s. Antoniego i Marcjanny, ur. 28 IV 1890 w Kołaczycach, pow. jasielski. Ukończył Wydział Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego (1913). W latach 1914–1918 służył w armii austriackiej. W WP od 1918. Uczestnik wojny 1918–1921 w szeregach 2 p. s. podh. Po wojnie służył w 56 pp i 3 p. s. podh. jako kwatermistrz. We wrześniu 1939 dca III baonu improwizowanego pp z OZ 5 DP, uczestnik obrony Lwowa. Odznaczony KW. w Charkowie.

Tatusiu Kochany!!
Najdroższy!!
ie wracasz!!
wi, że tymi kresk
mi padar...



Kołaczyce, dnia 1 kwietnia 1940 roku

Jadwiga z Gozdeckich Soczkowa
Kołaczyce, Rynek 8
Kreis Jasło,
Generalne Gubernatorstwo

Mjr Stanisław Soczek
Przed wojną zam. Kołaczyce Rynek 8
Obóz dla jeńców w Starobielsku
Związek Radziecki

Najdroższy Stanisławie,

otrzymałam od Ciebie dzisiaj list, datowany na połowę marca. Kilka fragmentów jest skreślonych, ale razem z Kazią i Adamem udało nam się go rozczytać. Najdroższy mój, mam wielką nadzieję, że jest tak jak wspominasz w liście, że czujesz się dobrze i że kwestią czasu jest byś znowu stał się wolny.

Od Twojego ostatniego spotkania z Kazią wiele się u nas zmieniło, zamieszkał z nami Twój Ojciec, ostatnio ciężko chorował, ale jest już z nim lepiej. Pomógł nam dr Zbigniew Paczosa, cudowny człowiek. Przybył do nas z rodziną z Poznania, choć rodem jest z Krosna. Po Waszym ostatnim spotkaniu we Lwowie, Kazia została tam by kontynuować naukę. Do stycznia tego roku wszystkie zajęcia odbywały się normalnie, niestety musiała przerwać naukę. Pod koniec lutego wróciła do domu, by nie zapomnieć tego czego się nauczyła poprosiłam naszego nowego sąsiada dr Paczosę o to by mu pomagała. Znasz naszą córkę wiesz, że za wszelką cenę stara się pomagać innym. Po za pomocą w szpitalu, wspólnie z koleżankami ze szkoły udziela lekcji biologii dzieciom sąsiadów – pamiętasz, jak kocha wiedzę i naukę. Nasz urwis Adaś również miewa się dobrze, uważa się już za dorosłego, choć do urodzin jeszcze cztery miesiące. Martwię się o niego by nie wpadł na jeden ze swoich szalonych pomysłów, teraz jest niebezpiecznie. Pomaga mi w obejściu domu, przy dziadku Antonim, a nawet wyręcza w pracach dziadków Gozdeckich. Nie da się go utrzymać w domu, fruwa to tam, to tu. Mówi bym się nie martwiła – ale teraz są niespokojne czasy. Nie ma możliwości pójścia na upragnione studia, nie wiem co z jego dalszymi planami. Nikt nie wiem jak długo jeszcze to wszystko będzie trwało, ciężkie nastały czasy mój drogi.

Ukochany ciągle się o Ciebie martwię, przychodzi mi do głowy wiele pytań czy na pewno jesteś zdrowy, tak jak zasłałeś w liście, czy nie dopadł Cię głód, czy nie marzniesz? W swej pamięci mam Twoje słowa skierowane do Kazi „mnie chroni prawo międzynarodowe”. Wiem, że nie pozwoliłbyś mi się smucić, bo to nie wypada majorowej – ale Staszku, dlaczego Jej wtedy nie posłuchałeś?! Czemu nie wzięłeś tych ubrań i nie wróciłeś do nas. Biję się w myślach, bo wiem, że nie mam prawa zadać Ci takich pytań, rozumiem i znam Cię. Ojczyzna nade wszystko! Spoglądam na obrączkę i modlę się do Boga o Twoje zdrowie i szybki powrót. Codziennie uczestniczę w nabożeństwach i modlę się w kościele przed wizerunkiem świętej Anny. Wierzę, że jeszcze wiele lat przed nami. Najmilszy nie wiem, czy docierają do Was jakieś informacje co dzieje się na świecie, ale nie ma już starego świata.

Wszystko uległo zmianom, trudne i ciężkie nastały czasy, nie spodziewałam się, że nasze dzieci również dotknie wojna. Najmilszy, jeśli będziesz mógł napisz nam kilka słów więcej. Wczoraj Gustkowie dostali list od Jana, podobno przebywa w tym samym obozie co Ty. Widziałeś go? Od września nie wrócili również Stanisław Cieślik, Andrzej Mika, Antoni Muliński, Karol Glazur i Ludwik Nowak wszyscy są w obozach, może są wśród Twoich towarzyszy? Za 27 dni Twoje pięćdziesiąte urodziny, może będziemy je świętować już w domu, upiekę Twój ulubiony tort. Jeśli nie uda Ci się do tego czasu powrócić zasyłamy Ci najszczerze życzenia, powrotu do nas i zdrowia. Kochamy Cię! Tyle chciałam Ci jeszcze napisać, ale boję się, że ten list wróci do mnie. Nie martw się o nas, jesteśmy razem i czekamy na Twój powrót.

Twoja,
Jadwiga

PS. Wysyłam Ci w liście naszą fotografię w ogrodzie, Twoją ulubioną.